1 Heft No.

1887. III. 100.

Informacya. Cukaga. —

Storny podatku

Informacia.

Strony podatku Mieſczan Gdańſkich, ktory oni Culaga zowa.

WYß to wßytkim zacney tey Korony y Pańſtw do nicj przynalezacych Obywatelom wiadomo / co ſtrony wybierania Cla Morſkiego w portach Ziemie Pruſkiey / zramienia wprzod ſwego / Krol Jego Mość / Pan a Pan Naß miłośćiwy / wziął był przed sie / y jako zamyſły swe Pańſkie / na unizona prozbe Gdańßczan y zinnych przyczyn / miłośćiwie puśćić mimo sie raczył; wiadomo y to / ze gdy toß poſtulatum na Sejmie reaſſumowane było / jako ćiß Gdańßczanie / pirwße ſwe na piſmie podane y przez Poſły swoje wnieśione ſupplicacie / humiliácie y prawá swe powtarzali / y jak pokornie prośili / aby Jego Krolewſka Mość przedśiewźiete znowu cło morſkie z pamieći swey pańſkiej wygładził. Dokładali teß tego przyczyny uwazenia godne / powiedáiac naprzod / że takowe cło nie tylko prawom Ziemie Pruſkiey drogo nabytym / z ktorymi Obywatele jey / Narodem bedac swobodnym do Korony przyſtali / ale teß nad to osobliwym przywilejom Miaſta Gdańſka / ktore oni ſarta tecta zatrzymawać / y że nienarußone wczym na potomki śwe przenieść chca / sroga śie przysiega obowiezali / przećiwne jeſt. Do tego że przez takowe cło wßytkie commercia, na ktorych to Miaſto zaśiadło / y na ktorych teß całość jego y doſtojeńſtwo zawiſło / byłyby zatrudnione: Bo poniewacz każdy kupieć tam ſie udawáć zwykł / gdźie wiecey moze mieć wolnośći / a zas mniej bywa uciazony / tedy snadniuchno domysłić śie kto może / zeby prze takowe cło / wßytkie handle od tych tu miejſc na jnne przenioſłyby śie / zkad nie tylkoby Gdańſkowi przyßło znißczeć / y wßytkieby zatym dochody Jego Krolewſkiey Mośći / y wßytkie przytem koronnych obywatelow pozytki / ktore z tego portu maja pewnie uſtały / ale teß do

tego obawiacby śie potrzeba/aby Krolestwa y Państwa Zamorskie/w takowych commerciach interesse swoje majace/a mianowicie te/ ktorych przedniejszá jest salus wtym/ żeby navigatia w te strone w zupełnym fłorze zostawała/z jey dla pomienioney trudności zaniedbania obraze nie wźieli/y zeby cokolwiek niebespiecznego/ czego juz swieży przykład mamy/przećiw tutecznemu portowi nie tentowali, Naostatek ze przez to cło pacta induciarum, miedzy Korona Polska a Szwedzka postanowione/ktore to mieć chca/aby wszelakie cła w tey klubie zostawały/w jakiej przed wojna zaczete były/narusżyłyby śie/y powodemby było Szwedom na port ten naćierać/a ták wniebespieczenstwoby jego wielkie/snadnie przywieść mogło/Mianowićie tesz dlá tego/ze tosz Miasto zosobna śie Szwedom obligować muśiało idq; speciali cautione, isz pactom pomieniônym we wszytkym dosyć śie stanie. Nie wspominajac tego/coby tesz Krolowie Ich Mość Francuski y Angielski takze Sztadowie/co pacta te jako Mediatorowie forytowali/ y że całe a nienaruszenie trzymane beda fidem suam interponowali/ mogli rzec na to/y jakoby to cło przyjeli. Acz tedy Krol Jego Mość Pan a Pan Nasz miłośćiwy/z wrodzoney swey clementii y z miłośći ku swietey sprawiedliwośći pomienionym ratiom płac u siebie dáć/ a tak ab exactione thelonei marini supersedowáć raczył/ wszakze to nastapiło potym/ze Krol Jego Mość z podusżczenia osob pewnych Miastu temu niechetnych/na podatek mieszczan Gdańskich/ ktory oni Culaga nazywaja/ oko Pańskie obroćił/ y aby takowey Culagi Jego Krolewskiey Mośći y Rzeczypospolitey Gdańszczanie ustapili/po nich żadał. Na ktore postulatum poniewacz dáleko mniej/ á niżeli na pirwsze/ strony cła Morskiego/ Gdańszczanie pozwolić moga/ gdyżby przez to y przywileja swe nawętlili/y do ostatniey ruinyby przywiedli sie sami/dała śie przyczyna rozmaitym o Culadze pomienioney discursom, y o niej rozne sa roznych osob judicia. Niektorzy bowiem ustawe jey w watpliwość przywodza/ y jakoby do tych czasow bezprawnie wybierane były udawaja; Inni záś nie obawiaja sie twierdźić/jakoby ta culaga nie była sprawiedliwie administrowana/y ze sie jey wiecey in privatos paucorũ ex Magistratu á niżeli in publicos Civitatis usus obraca. Lubo tedy takowych ludźi zdá-

nie

nie nafalszywym fundamencie gruntuje śie/y od tych zmyslone jest/ktorzy z zawźietey przeciwko Miastu temu niechsći/onemu jem daliej tym barźiej szkodźić y nieszczescia co dźień wiecey przyczynić usiłuja/wszakże iż experientia teste takowe domniemania / nie tylko u prostych y niższego stanu ludźi wszczepiły sie / ale też u przedniejszych y wyższych Głow zalecenie swoje maja/a to ztad podobno/iż nie kàżdy wie / abo też mniej potrzebna śie zda wiedźiec/ co za particularia jura & consvetudines w murach swoich ktore kolwiek ma Miasto/dla tego o tey Cuładze obszerniejsza do wiadomośći wszytkich zdáło śie podáć informatia. Nic nie watpiac / że gdy ona remoto sequiori affectu dobrze uważona bedźie/kazdemu w słuszney kochajacemu śie da nauke /co trzymáć ma a rozgłoszonych po Koronie discursach/y osadźi że słusznie Gdańsk przywileju swego strony Cułagi broni y defenduje.

Naprzod tedy pospolite y przyrodzone prawo to zsoba nieśie ze wszelkiey ossobie y też Stanowi każdemu wolno / podług upodobania y zchęći swey jarzmem śie jakim obłożyć dla tego/ żeby przez nie lubo Stan swoj conservowac/ lubo też wrese lepsza tenże przywieść mogł. Co czyniać/ ponieważ substantia swa / jáko ktochce szafować/ plenissimam ma kazdy facultatem, nikt to słusznie nikomu za złe miec nie może. Takowego przyrodzonego prawa moca/zawżdy wolno bywało mieszczanom Gdańskim na towáry y dobra swe podatek stanowić / y znich cześć udźielić y na strone gwoli temu odłożyć/żeby napotym czasu przygody użyc jey y na pożytek swoj one obroćić mogli. Ztad owo jest co Kroniki Pruskie pisza/ze Roku 1454/gdy śie Mieszczanie Gdańscy/ nieprzyjaćioł swych Krzyżakow co dźień obawiali / a do uczynienia jem wstretu/ siła pieniedzy miec gotowych / potrzebna rzecz bydz rozumieli/ustawili byli podatek na śie y na towary wszelakie/ktoreby lubo zinad przywieźiono/lubo ztad wywieźiono y na czopowe od piwtu warzonych y postronnych/ktore oni accisa nazywaia zeswolili / przez co na on czas ratowali śie. Na tym naturalnym prawie aczby Gdańszczanie przestáć byli mogli/ wszakże jednak przygody y czasy rozmaite upatrując / starali śie o prawa tego Approbatia/ ktora też od Krolá Kaźimierza swietey pamieći Roku 1455. otrzymali/

 mali/

mali/ y Przywilej onym kosztowny w Piotrkowie jest dany. Ten tedy iż sam przez śie jasny jest/ tu śie dla tego verbotenus wpisał/ aby káżdy/ to co śie wzwyż rzekło z niego śienauczyć mogł/ a brzmi w te słowa.

My Kázimirz z Bożey łaski/ Krol Polski/ Krakowski/ Sendomirski/ Siradzki/ Lenczycki/ Kujawski/ Wielkie Xiąże Littewskie/ Ruskiey/ Pruskiey/ Chełminskiey/ Elbieskiey/ Krolewieckiey y Pomorskiey Ziemie Pan y Dziedzic.

Zeznawamy jawnie tym Naszym pismem/ ná wieczne czasy zniniejsze y przyszłe. Iż majac wzglad na wierne/ znaczne y pilne usługi/ oczywiście y wielce w tey słuszney wojnie naszey/ przez zbytni koszt/ y trawienie śie/ za wolą Naszą/ wodbieraniu tey Naszey Ziemie Pruskiey Nam oświadcozone; wiec y na wierność ich w wyliczaniu niezliczonych pieniedzy Zołnierstwu/ ku czći y pożytkowi Naszemu; tudzież też na dobrą sławe/ ktorą Sláwni y Rostropni Burmistrzowie/ Ráda/ Lawnikowie / przysiegli Rzemieśnikowie y Pospolstwo Miasta Gdańska/ dla przystojnych postepkow y madrego rządu/ landem y wodą daleko słyną: Chcemy jich ossobliwą łaską uraczyć y obdarowáć/ aby tym wietszą miłość ku Nam mieli/ niewatpiac o wierności jich za przyczynieniem doczesnych dobr jich/ y przymnożeniem godności. Przeto tym że to Burmistrzom y Radźie etc. Miastá Naszego Gdáńska/ z wrodzoney Krolewskiey szczodrobliwośći Naszey pozwoliliśmy/ y zupełną Krolewską władzę daliśmy/ a mocą tego naszego Listu pozwalamy/ y zupełną władzę jem dajemy/ żeby mogli za rádą/ wiadomośćią y wolą rostropniejszych y przedniejszych Mieszczan w Miastach swych według czasu y potrzeby Wilkurze/ Hilfgeldy od wszelakich dobr y kupiectw y wszelkich rzeczy / ilekroćby to ku swej y Miast swych potrzebie/ pożytkowi y dobremu bydz upatrzyli / stanawiać / znaszać / jakoby śie jem nalepiey zdało/ w co śie nikt wiecznemi czasy wtrącáć / áni śie temu sprzećiwiáć/ albo też tego przeszkadzáć y wtym rzeczy mieszáć jem nie ma/ imieniem Naszym/ Potomkow/ Państw y Vrzednikow Naszych. Dla lepszey wiáry tego wszytkiego/ potwierdziliśmy ten List za radą/ wiadomośćią y wolą obudwu Ziem Krolewską pieczećią

Naszą/

Nászáktorąsmy do niego przyćiśnąć przykazali. Stało śię w Piotrkowie we Srzodę post festum Visitationis Mariæ, Roku po Narodzeniu Páńskim Tyśiącnego Czterechsetnego Piedźieśiątego y Piątego. Byli przy tym Najwielebnieyszy y wielebni/ Xiądz Jan Arcibiskup Gnieznienski/ Jan Włocławski/ Andrzej Poznanski Biskupowie; Jaśnie Wielmożni y Vrodzeni Jan Czyżowski/ Kastellan Krakowski/ y Starosta/ Stánisław z Ostroroga Kaliski/ Jan Oleśnicki Sendomirski/ Wacław Rytwienski Sieradzki/ Piotr z Oporowá Łeczycki Wojewodowie etc. Dany przez rece Wielebnych X. Jana Biskupa Włocławskiego/ Kanclerza/ y X. Jana Lutka z Brzezia IV. Doctoris Archidiacona Gnieznienskiego y Podkanclerzego koronnego. L. S.

W tym przywileju osobliwie upatrowáć potrzeba/ z jakiejby przyczyny był dany? co za ćel jego? jakimby kształtem był dany? y co wnim Gdáńskowi conferowano? Naprzod tedy acz niewątpliwa/ że z szczyrey łaski y szczodrobliwośći Páńskiey (ktorą Miasto/ poki jedno trwáć będźie/ ku wieczney y nieśmiertelney sławie Jego Krolewskiey Mośći wysławiać pod obłoki niezaniecha) przywilej ten poszedł/ jednak sámże Jego Krolewska Mość. o raz przyznawa/ że dał go/ mając wzgląd/ na wierne y znaczne przysługi Miásta tego w potocznych wojnach/ ná wielkie jego kosztunki/ ktore gwoli pozyskaniu Ziem Pruskich y wypłaceniu zołdu etc. czyniło. Zkąd dowodnie znáć/ że nie z szczygulney łáski Krolewskiey/ ale w recompense y renumeratią/ za wierne/ nie bez wielkiey sławy Miásta tego/ przytoczone posługi/ y łożone przez nie nakłady/ powyższy Przywilej Gdánskowi jest dany/ záczym tesz vim contractus ma w sobie y nie może bydź in vitâ alterâ parte zniesiony. Cel zaś przywileju ten jest/ y na to Gdáńszczanom dany/ aby yem daliej tym barźiej miłośćią ku Jego Krolewskiey Mośći pałáli/ y wboddániu wiernego poddáństwá swego aby nie ustawali/ jáko ći ktorzy przez tákowy Przywilej y w dobra doczesne hojnie opátrzeni/ y w honorze podwyższeni są/ ktorego tesz żeby używáć mogli/ ilekrocby potrzebe tego bydź baczyli. Vpatrował bowiem ten świetobliwey pamięći Pan/ ták to co zá swojego wieku/ jáko y co ná potym przydać y przygodźićby śie mogło: mianowićie że Gdáńsk/ ná pograniczu/ a do tego nad morzem położony/ dla tego że snadnie do

 niego

niego przypkynąć kto może/ więcey a niżeli Miasto ktore/ od Morza odległe wojennym náwałnosćiom Zamorczykow podległy/ z kąd słuszna rzecz y potrzebna bydź baczył/ tak Gdańszczany opatrzyć/ żeby to Miasto w całośći zachowáć/ w niebespieczeństwie stwierdźić/ y w oddaniu tym statecznięy Krolom Panom swym wiernego czasu przygody po ddanstwa tym sposobnieiśi bydź mogli/ czemu sprostáć byłá nie podobna/ gdyby na pomoc iem nie dano było żeby pod czas potrzeby podatek złożyć mogli/ y z tąd też ten podatek nazwany jest w Niemieckim Hilfgelt/ jakoby też kto rzekł/ potrzebam miejskim pomocne/ abo potrzebam miejskim wygadzające pieniądze. Co się formy tycze y jakimby kształtem ten przywiley/ był dany/ ten nie tajny/ bo dány jest w Piotrkowie na walnym Sejmie/ za pozwoleniem Rad obojego narodu/ na ktory też niektorzy z nich podpisáli się. A tu z podźiwieniem przypomnieć się muśi/ że niektorzy ważą się twierdźic/ jako by Krol Kázimirz świetey pamięći nie miał sto mocy/ żeby dáć był mogł takowy Przywilej Miastu/ gdyż z Historykow samych poznáć/ quæ istis temporibus Regum Poloniæ fuerit potestas, quis regiminis Status & Comitiorum ratio. Na ostatek to coby Gdańszczanom w pomienionym Przywileju dáno było/ na dwoje dźieli śie: jedna że dana iem jest moc stánowić Wilkury wedle potrzeby ; ktorą nigdy do tych czasow w wątpliwość nie przywożono/ y owszem ten artykuł wyżey pomienionego przywileju dotąd zawżdy salvum & integrum mieli : Druga żeby mogli / na mieyska potrzebe pomieniony podatek Hilfgelt lubo stanowić/ lubo postanowiony abrogowáć/ kiedykol wiekby tego potrzebe bydź baczyli / y ták grunty jako y towary swe aby takowym Hilfgeldem obciążyć iem wolno było. Ten podatek Hilfgelt rzeczony generalem swoim rozne wsobie zamyká wybierania sposoby : bo wiec gwoli potrzebie miejskiey / Gdańszczanie / albo Culage/ o ktory niżey będźie / abo accize na kształt czopowego wkoronie/ abo setna częsc wszytkich dostatkow swoich/ albo pogłowne albo tesz podług liczby / lubo okien lubo stopniow w pomieszkaniach swych/ lubo innym wedle woli sweysposobem podatki / niegdy o raz wszytkie/ niegdy niektore z nich urgente necessitate uchwaláć y zás nowu cessante necessitate cassowáć zwykli. Juſz tedy do

do Culagi przystepując/ta sie w krotce tak opisáć może/że jest podatek ex naturali libertate y mocą pomienionego Przywileju przez stany Gdańskie/nák Mieszczan tego Miásta dobra y na towary jich postanowiony / ktory przez pewne Poborce od Pospolstwa obrane bywa wybierany / a przez Száffarze od wszytkich Miástá tego stanow deputowane/bywa na to chowany/aby czasu potrzeby publicis Civitatis necessitatib9 wedle ordinacii wszytkich Stanow zabiezeć sie mógio/ktory też/gdyby tákowey zbierki daliey nie potrzebowali/ abrogowáć jem wolno. Tákowa Culage y podatkow stanowienia moc / mieli juß blisko od dwoch set lat Gdańszczanie/y w jey wżywaniu byli/ á skutkiem samym doználi / że według daney obietnice Krolewskiey / nikt w tey u dzieloney wolnośći onym przeszkoda bydź nie miał. Gdyby tedy takowy Przywiley od Jego Krolewskiey Mośći Pana a Pana naszego Miłośćiwego w wapliwosc miał bydź przywiedziony/y prawo ktore juß niedaleko dwuch set lat trwało / ktore też przez częstokrotne przyśiegi Krolewskie stwierdzone jest/gdyby invidiosâ & literæ contrariâ interpretatione wyszpoćić dopu szczono / jużby zaprawdę y przyśiąg y listow Krolewskich powaga ustała / y niebyłoby na potym żadne vinculum certitudinis, na ktoreby śie kto bespiecznie spuśćić mogł. Na to też co drudzy powiadają/ jakoby ten Przywilej tego tylko Mieszczanom Gdańskim pozwálał / aby na wszytkie rzeczy / ktoreby tu w Mieśćie consumowane były podatek uchwalic mogli / łatwa jest odpowiedź : bo wiádomo juß / że dobrze przed tym pomienionym Przywileiem wietßa daleko wolność stanowienia podatkow Gdańszczanie mieli/zaczym tákiego na consūptibilia namniey nie potrzebowali: Dowodniey jeßcze bład ich pokazują słowá w przywileju samym wyrázone gdy pozwa lają stanowic podatki/od wßelakich dobr y kupiectw y wßelkich rzeczy ꝛc A najbarziej przećiwko tey assertii służy przykład anni 1454. na poczatku przytoczony/ ktory świadczy że podatek / na miejską potrzebe Hilfgelt rzeczony/uchwalony był na towary wßelakie/ktoreby lubo wodą lubo landem przywieziono z kąd/ abo też ztąd odwieziono. Nieiest też by namniej Przywilej poślednieyßy roku 1457 dany/ ktory to mieć chce/aby navigacia nie bywała ni przez cło ni przez inny

jaki.

jakikolwiek sposob zatrudniona / pirwßemu na Culage danemu przećiwny; gdyß Culage sami tylko Mießczánie Gdańscy placą/ z kąd clem nazwana bydź nie może. Jeßcze trudniej pociągáć go kto może na same consumptibilià, gdyß Przywilej Roku 1454 dany/ a przez ten anni 1457 confirmowany mowi o tákowych podatkach/ ktore rok przed tym we Gdańsku wybierano/ rok záś potym ponowiono/ y ktore Krolowi Kazimirzowi świętej pamięći dobrze wiádome były. Rowny pierwßemu error jest tych/ co rozumieją/ żeby dopiero przed lat Sześćiądziesiąt Culaga wßcząć śię miała/ gdyß ták Historikowie jako y Xięgi w Archiwie miejskiej będące mają to/ że roku 1456 podatki rożne/ na dobra y towary wßelakie/ ktoreby lubo landem lubo wodą do Miástá przywieziono/ abo teß z tąd odwieziono/ gwoli potrzebie miejskiej na to postanowione były/ aby śię długi na wypłacenie żołdu uczynione uprzątnęły/ czego dowodem bydź mogą y nizey przytoczone przykłady. Roku bowiem 1563 gdy Xiążę Brunßwickie Eryk do Prus z wojskiem przyćiągnął y szkody wniey wielkie poczynił/ tedy Gdańßczanie/ na wnieśioną przez Stany Pruskie prosbę y daną obietnicę/ że zapłatę pewną/ ktora jeßcze do tych miast nie doßła/ odnieść mieli/ dla poratowania Ziemie Pruskiey wielkie długi poczynili byli/ ktore potym przez Culagę znieśli y Creditorom śię wypłacili. Od tegoß nie mal czasu continuowano Culagę/ aby Miásto Vkrainne obronnieyße y zabieżeniu podobnym incursiom sposobnieyße bydź mogło. Za czasow zás Krola Augusta/ gdy Gdańßczanie Krolowi Duńskiemu/ ßkody/ ktore okręty polskie/ co z portu tego były wyßły/ poczyniły były/ y co commercia morskie trudniły/ wypłacác muśieli/ z Culagi pomocy na to zaśiągali. Temuß Krolowi świętey pamięći gwoli/ po kilka kroć przez Culagę składali śię Gdańßczanie/ y z takowych podatkow kilka beczek złota Pánu swojemu pożyczyli/ ktore do tąd nie zapłacono/ lubo to dla pewnieyßey assecuratii/ nad Cło Litteẃskie kilka klaßtorow wtych summach onym zastawione są. Z tych teß przytoczonych przykładow y to pokazuje śię/ że pod czas tylko gwałtowney potrzeby takowa Culaga bywa postánowiona/ zaczym y to snadnie káżdy wyrozumie/ że nie z roskoßy to Gdańßczanom przy-

chodźi/

chodźi/ tákowym podatkiem/ ktory jem dokucza/ obćiążyć śie/ ácz teſz tołatwo colligowac / z tak częſtych dla ſtanowienia Culag ſchadzek/ y długich nim ſtaną deliberacii. To śię przyznáć godźi/ że gdy inaczey bydź nie może/ wolą co odważyć a niżeli oraz wſzytkiego poſtradać/ a z tąd pochodźi że dawają chętnie necesſitate id exigente, czegoby nie uczynili eadem necesſitate cesſante. Gwałtowna tedy potrzeba mieyſka bywała przed tym y podźiś dźień jeſzcze jeſt przyczyną Culagi/ O ktorey to/ wiecey/ a niżeli przemoże/ wiele ich rozumieją. Jakoſz w ſwieżey jeſt pamięći/ że zwielkiey potrzeby/ wielką ſumme Gdańſczanie na Confœderaty/ ktor y tu w Ziemi byli/ łożyli/ ktorąby odłożyć nie byli mogli kiedyby nie Culaga. Mogłyby śię tu pokazáć rożne liſty Krola Jego Mośći świętey pamięći bliſko przeſzłego/ w ktorych Radę Gdańſką ſurowo napomináć raczy/ aby Miaſto y Laternią ludźmi y tym cokolwiekby do jich defenſii ſłużyło według potrzeby opątrzyli/ żeby w przygodźie zamyſłom Carolusowym wſtręt dáć mogli. Przychylając śię tedy do woli Jego Krolewſkiey Mośći Stany Miaſta Gdańſka/ wielkim koſztem y Miaſto y Laternią fortificowali y præſidiis opątrzyli. Continuowano potym takowe fortificowanie áſz do tego czaſu/ kiedy Guſtaw do Pruſs wtárgnął/ y Miaſto jedne po drugim wźiął/ ktorego śię teſz/ pokila kroć/ ácz z ſtratą ſwoją/ o Laternią ſame oćierał y na ſam Gdańſk pilno czyhał. Ggyby tedy fortifikowania wyżey wſpomnionego / y zamyslawania otym coby do ſłuſzney obrony należało / zaniechác byli mieli Mieſzczánie Gdańſci/ obawiacby śię byli muśieli/ aby ten Nieprzyjaćiel / tymże trybem/ jákim nie dawnych czaſow wźiął był Rygę y Gdańſk pod śię nie podbił/ z nieoſzacowaną Korony Polſkiey ſzkodą. Na takowe fortificacie coby wychodźiło/ ći naliepiey wiedzą/ ktorzy przy żołnierſki lata ſwe ſtrawili. Do ktorych jednak koſztunkow Jch Mość Panowie Koronni nie przyłożyli śię/ lubo to wiec na Vkrainę Ruſką y gwoli Tureckiemu niebeſpieczeńſtwu/ tak pieniędźmi/ jako y ludźmi pośiłek dawáć zwykli. A powinniby to Jch Mość byli ſłuſznie uczynić/ gdyſz nie mniej Jch Mośćiom na tym Mieyśćie/ przy ſamym brzegu morſkim leżącym/ jako ktorym kolwiek/ na pomie-

mienioney Vkrainie Ruſkiey położonym / należy. Czego iż Ich Mość wziąć przed sie zaniechali / już nie lza było Gdańſczanom jedno do Culag udać sie y niemi Miaſto poratować. Nuż durante bello, gdy port przez Nieprzyjaciela był zawarty / gdy handle były wMieście uſtały / gdy Culagi potrzebie mieyſkiey nie wydołały / gdy doſtatki Mieſczan ktorych po kilkakroć ſetną część udzielili / gdy na oſtatek inne / tym podobne / podięte zochotą ciężary / nie wyſtarczały / na potrzebne fortifikacie y jem daliej tym więtſze præſidia, musieli koniecznie o innych ſkuteczną pomoc dawających ſrzodkach przemyslawać. Zaczym zadłużyli się na kilka beczek złota y od nich intereſse co rok płacą / nie dla inney przyczyny / jedno aby Krolowi Panu ſwemu wierność poddaństwa ſwego / y że przy Koronie ſtatecznie trwać chcą / oświadczyli. Z tego tak wielkiego długu / y to po woli / inakſzym ſpoſobem wynisć nie mogą / jedno przez Culage: Nie żeby na niey ſamey dosyć było / ale żeby aliis ſubſidiis na pomoc ją wzięto. Gdyby tedy przeciwko jaśnemu / ſtarożytnemu / y częſtokroc ſtwierdzonemu Przywilejowi / y krom ochrony ich ſtateczności / Culagi beneficium onym odjęto / nie tylkoby zwielką nieſławą ſwą credit ſtracili / y uſzczerbek fortun ſwoich łzamiby ſwojemi opłakać musieli: ale też do oſtatniejby ruiny przywiedzieni / y nervo hoc ſtatus ſui conſervandi orbati cujuſvis exterorum libidini exponowaniby byli. Zkąd zaiſte Korona pożytku nic / ale ráczey ſzkodę niezmierną / ni też ſławeby jaką z tąd miała / gdyby tak zacne Miaſto / ktore ozdobą jeſt całey korony / y ktore ſtateczność ſwoje chwalebnie jey zalecilo / ktore nawet doſtatki ſwoje gwoli Koronie / na wſparcie Nieprzyjaciela tanquam antemurale łożyła / a jednym ſłowem ktore więcey niżeli kto z Koronnych czyniło: bo to już ſzoſty raz / od wſzyſtkich a wſzytkich / aż do oſtatniej ſzaty na ciele ſwym / dobr ſwoich ruchomych y nie ruchomych podatek dali / za coby też ſłuſzna / żeby Korona to Miaſto ſzczodrobliwą reką ſwą podzwignęła y hojnie je obdarzyła / miaſto niey / do upadku umyślnie przywiodła / odjawſzy jemu ſrzodek / przez ktory przy Koronie conſerwowało się / y przez ktory na poſym daliej poſługi ſwoje zalecić ſpoſobnieyſzeby bydz mogło, Co tym

nie

nieſłuśnieyſzá/poniewacz przez Culagę ſamiſz mieszczánie ſkładáją śię ę żádenz obcych do tego śię nie przyłożył/z kąd teſz Culagą mieyſką/jákoby teſz kto rzekł/od Mieszczan płáćić przychodzącą/onę nazywáją. A tu juſz káżdy poſtrzeże że ta Culaga ani do Cla przyrownana/ ani przyſtojnie clem nazwana bydź może: bo Culagę ſam tylko mieszczanin Gdáńſki/y to od ſwoich tylko towarow/nie od tych ktoreby Obcym przynależały/ płaći: ſami teſz tylko mieszczanie Culagę uchwalają/ y znowu ſamiſz ją według upodobania ſwego z śiebie ſkładáją: Clo záś tak na mieszczany jáko y na obce ludźie bywa ułożone/ toſz bywa przeciwko woli Mieszczan wybierane / y nie może bydź pro ipſorum beneplacito złożone. Żáda tu kto podobno/ że teſz Cudzoźiemcy drugdy Culagę płacą/co ſię w prawdźie poniekąd zda. Lecz wiedźieć trzeba że od tych Towarow ktoreby kolwiek Obcy Mieszczanom Gdáńſkim bez jákiey przewłoki przedali/ani teſz od falendyſzow / ani od innych rzeczy/ Culagę dawáją/ale tylko w ten czas wyćiągana bywa/ kiedy w nadźieję lepſzego targu do Szpichlerzow je złożą y gwoli ćenie więtſzey one chowáją. Wczym iſz oſſobliwego Przywileju/ktorego ani w Krolewcu ani w Rydze mają/zażywáją/ słuſznie od nich brana bywa Culaga. Do tego y to więc wiedźieć trzeba/ że nie tak dalece Obcy Culagę dawáją/jáko że prænumerują tylko: gdyſz ſkoro jedno Mieszczanin tákowe towary od nich kupi/zarazem y culagę wroćić jem powinien/y gdyby to uczynić kto zbraniał ſię/przez Vrząd oto bywa karany/czego dowodem rożnych czáſow publicowane Edicta y odprawowane oto exequucie. Zaczym w rzeczy ſamey ſam tylko Mieszczanin / a nie kto z Obcych Culágę płacić powinien. Nie dawnych wprawdźie czáſow ziawili śię tácy/Miaſtu temu mniej przychylni/ktorzy Koronnym Senatorom perſvadowáć ważyli śię/ jákoby ta Culaga Szlachtę oſſobliwie tanquam ultimos conſumentes dotykáła/y jákoby od niey ſamey płacona bywáła. Lecz ći/abo śię znáć na handlach nie rozumieją/ y na tym co w nich upatrowáć godźi śię / albo choć dobrze wiedzą / przećie jednak z zawźiętey na przećiw Miaſtu nienawiśći wiedźieć to nie chcą. Ciſz właśnie/aby tym barźiej zátrudnili Miaſto/rozdymają ják naſzerzey tę Culagę/potwárnie rozgłáſzając/jákoby ſama tylko Korona tákową Culagę płáćiła/ a

 przez

przez to jakoby tributaria stawała śie Miastu / co jednak dalekó inak bydź / snadnie każdy / z tego co śie nizey powie rozezna. Naprzod tedy pewna / że wiecey towárow z Korony wychodzi / a niżeli do niey przywożonych bywa / aliasby co rok tym mniej pieniedzy w Koronie bydź muśiało. O tych tedy / gdyż do postronnych krajow rozwożone y tam consumowane bywaja / rzec śie nie może / áby Culage Obywatele Koronni płáćić mieli. Zárzucája tu w prawdźie niektorzy tym / udawajac / jakoby Gdańszczanie zaraz z poczatku gdy na Towáry z Polski targ stanowja / tákowa cene jem obmyślić mieli / zeby z niey Culage potraćić mogli / co bydź nie może. Bo prawda żeby to bydź mogło / kiedyby kilka Ossob tylko wszystek handel w rekach swych mieli; ale zás z drugiey strony pomnac na to / ze niepoliczoney liczbie ludźiom y kupowáć y przedawáć wolno / a z tad czestokroć przydawa śie / że wiec pieć / sześć / śiedm y wiecey kupcow jedne szkute zez bożem opadna / y káżdy z nich / chceli targ zawrzeć / cene podwyszy / nie podobna aby na ten czas na Culage tak dalece / ktora ledwie złoty jeden od łasztu uczyni / pomniono / gdyż cena czestokroć kilka złotych nad targ podwyższona bywa / Tak że samisz / ktorzy z statkami przypłyneli nie raz to przyznawaja / że nigdy śie nie spodziali / aby zboża swe tak drogo byli udáć mieli / z kad nie omylnie poznáć / ze dla takowey Culagi Szlachta zboża swoje taniej nic a nic nie przedawa. Co śie tesz ztad pokazuje / bo kiedy wiec Gdańszczanin sto / ba y Dwie śćie złotych / jako śie to Roku 1631 przydało / abo choć tesz tylko Trzydźieśći / czterdźieśći albo piedźieśiat złotych na łászćie stráći / jako to tesz od lat kilka po sobie niedawno trafiało śie / tedy nie kto inny / jedno Mieszczanin Gdański Culage płacił: Tosz y o innych krom zboza towarach rozumieć śie ma. Ani tedy wtedy / kiedy co tu na miejscu kupuje / ani kiedy w Koronie Gdańszczanin z kimkolwiek targ stanowi / to upatrowac może / zeby taniej co kupił / abo drożey co przedał gwoli Culadze; boćby tesz pomnać muśiał na to / co dawa od noszenia y co od przerobienia zboża / także co od Szpichrza płaci. Co jednak rzecz niepodobna / zwłaszcza kiedy śie y to do tego przyda / że pułroka a drugdy y cáły rok kupione towary chowáć muśi. Zwálił śie tedy pomieniony

zarzut /

zarzut/a na placu ostawa sie/ że nie Szlachta koronna/ ale sam tylko Mieszczanin Gdański od kupi Polskiej Culage płaci. A co sie wyżey namieniło/ że wiecey towarow z korony wychodzi/ a niżeli do niey przychodzi/ ktemu służy/ że trudno kto brać ma miare ztąd/ że wiele towarow przybyło/ poniewacz okretow siła do Gdańská przypłyneło/ bo wietsza cześc znich zadnych nie miewa towarow/ tylko sie wieć czym niepotrzebnym/ co oni balastem zową/ dla bespiecznieyszego pojazdu/obciąża/ a nad balast pieniądze tylko/ lubo we złocie/ lubo w srebrze przywożą: Zaś tych ktoreby korzenie/ falendysze/ śledzie/ Sol/ wina y inne rzeczy miały ledwie bywa dziesiąta cześć. Od ktorych wogoli towarow/lubo to stratá lub zysk/ żadnego nato przytym wzgledu nie mając/gdzieby co przedał/ każdy Mieszczanin Gdański Culagę płácić musi. Tu zaś pewna że ztych Zamorskich towarow nie wszytkie do Korony wywożą/ wiele bowiem z nich tu w tym barzo ludnym Mieście ostawa/ wiele z nich do Miasty mieisc pobliższych/wiele do postronnych/jako do Pomorski/ do Slaská y indzie/ a cząstkę tylko do Korony zawożą. A y ná tych ostatnich/aby nad cenę Culagi ścigáć miał Mieszczanin Gdański tak imaginowáć trudno/jako też daremneby owego co woda płynie do Gdańská były concepty/ że złotym/ ktory na komorach celnych odłożył/ drożey zboża swoje przeda. Y jak to pewna/ że lubo nie w jedney cenie wszyscy towary nabywają/bo ten kupi drożey/ ow zaś taniey/a przecie ten co kupił drożey nie może sobie obiecowáć/ że tym też drożey przeda: takim zarowno obyczajem nikt nie jest pewien aby Culage pozyskáć miał. Do tego pomniąc na to/ że choć to nie tylko Gdańszczanie do Korony z towarami swemi zajeżdzają / ale też Krolewczanie/ Elbiązanie/ Krakowianie/Poznańczanie y inni/ toż czynią/ a nad to / z cudzych Krajow z Szczecina/ z Hamburku/ ze Włoch y zinąd/gdzie nigdzie o Culagach nie słycháć/z towarami swemi bywają/ przecie iednak Gdańszczanin/chceli co utargowáć/a towarow zbyć/nie tylko Culage/drugdy też zysk/ktorego sie spodziewał/z pamieci wypuścić musi/ale też by dobrze z szkodą swą/w tey cenie jak drudzy przedawają/towar swoy sprzedawa/gdyż kiedyby tego czynić zaniechał/ Ludzieby od siebie odstrećił/ bo pospolicie tam sie káżdy

 garnie/

garnie/gdźie taniey co dostáć może/łatwo z tąd colligowáć że Culagę Gdáńszczanin mniej upatrywáć zwykł. Mamy tego świeży przykład/ gdy Gdáńszczanie/ obrachowawszy pilno wszytkie kosztunki/ każdy kamień pieprzu kopą/ba y trzema złotemi taniey przedawali/ a niżeli kupili byli. Ktoszby tedy rzekł/ żeby Gdáńszczanim Culágą wyżey kupią podnieść miał/ y żeby takowym sposobem Szláchćić one płácił. Nie godźi się też tego przepomnieć że często gęsto kupcy towary do śiebie zbywają na Frymarck/ a na ten czas niewątpliwie Culaga w dym pośc muśi. Nad to przydawa się częstokroć/ że kupcy towary zaborgują/ tu także trudno szukáć Culagi/ bo przydawa się gęsto/ że zapłata Mieszczan Gdáńskich na terminy postanowione nie dojdźie/ drugdy też kapitał zginie wszystek/ záczym o culádze trudno myslić/ jeszcze trudniej oney powetowáć na Szlachćie: Że też na Culagę kupiec Gdáński mniej pomni/ z tád też na oko káżdy baczyć może/ kiedy sobie przypomni/ jako przed kilką lat wiele towarow na Jarmarki Koronne stali/ y jak wielkie commercia Gdáńszczanie z koronnemi mieli/ ták że nadzieje tey byli/ że gdyby tylko trzy albo cztery złote od sta zysku mieli/ acz y więcey by jem pozyskáć było wolno/ mieliby się byli z czego cieszyć: lecz pokazało się nad spodziewanie przećiwniej/ bo máło co z nich wskurali/ większa z nich część podupadli/ a niektorzy do szczętu prawie zubożeli/ a nie pomogło jem nic/ choć obrachowali dobrze/ coby korzystáć mogli na towarach co do Korony wożą/ y co na tych co z korony do Gdáńska przywożą/ aby tym sposobem to coby z jedney strony niedochodźiło/ z drugiey záś nagrodźili sobie. Do ktorey straty nie przyszłoby jem było/ kiedyby krom Culagi nieco byli zyskali. Nawet choć niekiedy lepiey targują y z zyskiem/ przećie jednak prawdźiwie się rzec nie może/ aby Gdáńszczanie Koronnym obywatelom Culagę w targ przypisáć mieli/ czego kupcy koronni Gdáńszczanom poświadczą/ bo w jedney z nimi cenie przedawają/ a ztąd koronni przynamniej tyle/ ile Culaga wynieśie/ więcey a niżeli Gdáńszczanie zyskac mogą. Tu też y to wiedźieć trzebá/ że kiedy się trafi/ że towary wzgorę podnoszą się/ nie dźieje się to dla lichey Culagi/ ale raczey dla tego/ że wiec/ abo się co gdźie nie zdárzyło/ abo że Okręty pozdno przypłynęły/ abo że na morzu szkodę jaką poniosły. Nie może tedy

kupiec

kupiec przy takiej odmianie w handlach/ tak szczupłą Culagę mieć na baczeniu/ a oraz y to się juß dowiodło/że nie Szlachćić/ ale Mieszczanin tę Culágę płáći.

Co się tycze administratii y Dispensatii tey Culagy/wydźiwić się przychodźi/ że się najdują takowi/ ktorzy z samey tylko przećiwko Miastu nienawiśći tak się zaslepiáć dopußczają/że teß contra scientiam & conscientiam suam udawáć wáżą się/jakoby takowey Culagi wiecey ad privatos paucorũ quàm publicos Civitatis usus obracało się/co że bydź nie może z tąd każdy poznać może. Zaden podatek nie bywa na potrzebę miejską uchwalony/chyba za zezwoleniem wßytkich stanow Gdańskich/z nowu záś bez woli tychże Stanow/ani co z tych zebranych pieniedzy ująć/ani gdźie indźie/jedno tam gdźie Stany te destinują/one kto obroćić może. A tym trudniej na jaką prywatę te pieniądze obroćić/że nie jedna jaka sczygulna osoba/ale wiele jich nad Culagą przełożeni są. Wiec sam sposob wybierania y chowania tey Culagi pokaże/że żaden error przy tey administracii przydáć się nie może/ktory taki jest. Naznaczone bywają/ jako się rzekło / od wßytkich Stanow Gdańskich pewne ossoby na wybieranie Culagi: ći wßytkie pieniądze/te właśnie/ktore kto przyniesie/zarazem do Stołu zamczystego na wierßchu karb mającego wrzucają: do ktorego każdy z tych Poborcow klucz ma ossobny/ a jeden bez drugiego do niego przyjść niemoże. Cokolwiek ći przez tydźień zbiorą/ to na Ratußu pewnym od wßytkich Stanow na to obranym Deputatom, ktorych we dwie albo teß drugdy we trzy lata obieráć zwykli/ odliczono/oddano/y wßytka summa zbiorku tego porządnie do Xiąg wpisana bywa/Deputaći záś takowe odliczone pieniądze tamże na Ratußu chowają w pewnym sklepie y wskrzyni ossobney tam będącey/ do ktorej każdego Stanu Deputaći ossobny klucz mają / y jeden bez drugiego otworzyć do niey niemoże. Nie może/ powiadam/ Deputat ktory/ lubo od Rady/lubo Ławnikow/lubo od Pospolstwá obrany sam pojedynkiem przyść do tych pieniedzy / ale wspolney przytomnośći wßystkich bywają podług wyroku wßystkich Stanow administrowane/a tey administracii pomienieni Deputaći liczbę co rok Stanom wßystkim dáć powinni. Zkąd poznác każdy może jak religiose

 y jak

y jak ßczerze tákowemi pieniedzmi ßafuja / zaczym nie padła nigdy/ ani paść może na kogo opáczna strony pomienionej administratii suspicia. A tak wyżej przytoczone udanie strony administratii, także y owe/ jakoby Burmistrzowie Gdańscy bogacić sie z Culag mieli/ ßczera jest calumnia / od tych zmyślona/ ktorzy cale na tym sa / aby do Krola Jego Mośći/ do Senatorow/ y do cnego rycerstwá ludźi cnotliwych wohyde podali y nienawiść u nich aby jem ziednali/ lecz wiedziec maja ći Potwarcy/ ze jich czasu swego pomstá Boża pewnie nie minie. Plonne sa teß tych nadzieje/ ktorymi sie niektorzy karmia/ rozumiejac ten podatek Culagowy mießczan Gdańskich tak bydz bogáty/ że wydoláć bedzie mogl necessitatibus Jego Krolewskiey Mośći y Rzeczypospolitey. Bo viceversa to sie pokazáć może/ ze Culaga sama/ bez innych srzodkow pomocy/ nie uczyni tyle/ aby sie nia Miasto conservowáć/ y do tego interessy popłacić mogly/ nie rzkać zeby miała wesprzeć cała korone. Miała procz Culag Polska swoje zawzdy sposoby/ ktorymi sie przez tak wiele lat przeßłych/ wßytkim nieprzyjaciołom swym z nieśmiertelna swa sława odejmowała/ a niebyto u niej nigdy w pomyśleniu / aby po jedurnym Mieśćie obrony potrzebowáć miała. Jakoß y przykładu niemaß/ zeby ktory Krol albo Potentat na swoje intrate obroćić miał to / co niektorzy z jego poddanych na domowa potrzebe sponte sua złozyli / ale raczey ze sie tym contentowali/ gdy Poddani to/ co Panom swym powinni oddawali. Zjakiejże tedy wzdy miary Gdańsk by tak miał bydz nießcześliwy/ abo czymby zawinił/ zeby sam/ mimo inne Koronne Stany/ tak potężne y tak ßerokie Pań stwo/ prywatnemi dostateczkami swemi publicas totius corporis necessitates dźwigáć był powinien? Mieliby słußnie Jch Mość Panowie Koronni przestáć na tym/ że Mießczanie Gdańscy w Polßcze wielka summe co rok na komorach celnych płaca/ lubo to od wßelakiego Cła Przywileja Pruskiey Ziemie dane ich uwalnaja / y choć restitutia tey wolności częstokroć Gdańßczanom obiecano. Naostatek/ jako Korona/ nie żadała by była pewnie po Gdańßczanach/ kiedyby Culage/ ktora/ dla wypłacenia długow pod ćzas wojny Szwedzkiey poczynionych/ continuowáć mußa/ abrogowali byli/ aby ja uradźili/ y na alienos quàm

Civi-

Civitatis usus obrocili: tak żárowno nie ma bydź Miastu odjeta/ a mianowićie że takowey Culagi na popłacenie długu in bonum Reipublicæ czynionego ex summa necessitate używa. Z pomienionych racii juß każdy uzna że Gdańßczanie maja prawa po sobie/ moca ktorych moga podatek na potrzebe miejska ułożyć/ a maja je nie tylko z wolnośći kàżdemu wrodzoney/ ale teß z jasnego przywileju przez ich Przodki drogo nabytego: ktory nie mal od dwoch set lat mieli in pacifica possessione & nunquam interrupto usu, y moca ktorego nie tylko de consumptibilibus, ale teß od wßelakich towarow/ ktoreby lubo landem lubo morzem przehandlowali/ po wßytkie przeßłe czasy aß do tey godźiny podatek bierali/ a nigdy sie przed tym o to nie uskarżali obywatele Koronni/ czegoby pewnie nie zaniechali byli czynić/ gdyby ta Culaga miała jich była dolegać. Poznać teß y to/ że te Culage sami tylko mießczanie Gdańscy sponte sua y na siebie tylko samych y na substantia swa ustawiaja/ y sami one tylko dawaja/ ktora teß/ ilekroć tego potrzebe bydź bacza drugdy zniżaja/ drugdy podwyżßaja/ a drugdy cale umarżaja/ zkad ani ustawa tey Culagi/ ani jey administracia słußnie podlegáć ma kogo innego procz mießczan Gdańskich arbitrio, inakby nature swa odmieniła/ ystawaláby śie ex collatione voluntaria, coacta, ex temporanea, perpetua, à prawie we cłoby śie przemieniła/ ktoreby za czasem Obći także płacić muśieli. A tak znowuby na obrot one labirynty/ ktoremi dla cła wßytkie commercia potad zatrudnione były/ y ktore je jeßcze propter metum novi alicujus oneris zatrudniája/ z nowiłyby śie/ Cło także w Duńskim Hellesbonćie byłoby nieomylnie/ tym sposobem jako latoś dla Culagi Pilawskiey stało śie/ podwyżßone: Dla ktorych ćiężarow wßystkaby navigacia y wßytkie commercia wte strone ustały/ a do Moskwy y innych odległych miejsc transferowaneby były/ przez co towary/ ktorych wielka obfitość w Polßcze/ y z ktorych pieniądze y skarby Jch Mośćpanowie Koronni zbieraja/ byłyby zaniedbane y na ßyiby Jch Mościom zostały. Nie jest juß tajno/ że Hollenderskie okrety z Moskwy zboża rozmaite/ z Virginii wyborna pßenice/ z Brazilii potaße y Saletry wywoża. A ztad obáwiáć śie potrzeba/ gdyby

by

by śię wte tam kraje Navigacia obroćić miała; y gdyby per colonias & culturam cudzoziemskich narodow grunty tameczne/ ktore ob cœli temperiem & glebæ naturam barzo są do tego qualificowane/ miały bydź uprawione/ czego juß nie tylko początek nie zły uczyniony/ ale teß y daley in omnem eventum otakowey uprawie przemyślawają/ a tak gdyby z raz w tych tam krajach commercia zakwitnęły/ żeby nadzieja nie zginęła/ aby śię do tego portu commercia kiedy znowu powrociły/ a takowym sposobem żeby przez to/ Korona Polska ze wßytkich dochodow śię nie obnażyła. Bo jem mniej okretow do Gdańska przypłynie/ tym mniej pieniędzy y towarow zamorskich spodziewáć śię trzeba/ znowu kiedy záś mało okretow/ mało rzeczy przewoźnych/ y mało pieniedzy/ tedy teß mało co koronnych towarow przedano będźie/ a ztąd pewnieby do tego pryßło/ żeby merces z Korony muśiały abo we Gdańsku chwilę polezeć/ aboby je znowu wzgore/ nie bez wielkiey ßkody pańskie y odwieziono/ a te troche ktoraby zamorczycy kupili przyßłoby tanie barzo zbywać: viceversa wina/ sukna/ korzenie/ śledźie/ y inne z Zamorzá przywiezione towary/ ktorychby Korona potrzebowała poßłyby wzgore/ y tak duplici hoc modo jem dłuzey/ tym wiecey z pieniedzyby Polska wyiskrzona była. Do czego y toby wielce pomogło/ ze Polacy to wßytko co z Włoch/ z Węgier/ z Moskwy y z Turek przychodźi/ jako bławaty/ śrebro y złotogłowy/ wina/ konie/ Safiany y futra bogate gotowym großem opłacać muszą. Dopieroßby na on czas Korona Polska doznała/ a razem dopieroßby opłakáć dosyć nie mogła/ ze do tak wielkiego niedostatku tym śię przywieść dopuśćiła/ ktorzy powodem byli aby commercia przez cło zatrudniono. Nie trzeba teß za śmiech poczytáć to/ co śię z strony oderwania od portu tego navigacii wyzey powiedźiało/ a mniey jeßcze niepodobna aby śię to nie mogło stáć/ bo juß ich dosyc jest/ ktorzy z wielką swą ßkodą/ tak wten czas tempore scilicet novissimi belli Svecici kiedy handle nie ßły/ jako y podźiś dźień gdy słabo idą/ podobność tey rzeczy doznali y jeßcze doznawają. Temu teß przedśięwźięciu nic nie przeczkodźi odległość miejsc/ bo acz prawda/ że nie ták często wte tam strone/ jak do tego portu/ będą mogli po towary zajezdzáć/ ale záś wygodźi śię tym/

ze

że tym więcey o raz okretow po nie popłynie / y tym śie nagrodźi że od podatkow wßelakich uwolnieni beda. Naostatek pokazało śie że te Culage mießczanie Gdańscy nie zwykli ustawiać / chyba pod czas wielkiej y nagley potrzeby / na to / aby Miasto swe na pogranicznym morskim brzegu bedace / przećiw nawalnośćiam peteżnym dobrze opatrzyli / y żeby Krolowi Panu swemu y Rzeczypospolitey wierność y stateczność swa skutecznie oświadczyć mogli / co bez Culagi wykonać nie można / y na potym nigdy sprostać by temu bez niey nie mogli. Effectus tedy takowey Culagi całey Koronie / a potym zatrzymawaniu bespieczenstwa Miasta Gdańska / wielce jest pomocen / y nic pewnieyßa / że gdyby takowa Culage Miastu odjac miano / Korona by ztad ßkode nieopłacona miała / a Gdańsk by śie wniwecz obroćił. A ztad to jest że salvis conscientiis & honore ob juramenti sanctimoniam ustapić tey Culagi Gdańßczanie nie moga / poniewacz y salus Miasta / zwłaßcza tych zaburzonych czasow w niey polega / y że śie gwoli Koronie tak barzo zádłużyli. Jednak przećie w miłośćiwey łasce Jego Krolewskiej Mośći / y życzliwośći Stanow Koronnych unizona nadźieje swa pokładaja / że miłośćiwy beda wzglad mieli na Miasto wzasługi po wßytkim świećie ogłoßone / y tak wielce Polßcze pożyteczne / ani wyćiagać po niem beda / coby było przećiw starożytnym jego przywilejom / ni teß dopußcza aby jemu śrzodki do conservatii jego sposobne odjete były / przez coby podupaść wprzod / a potym cale wniwecz obroćić śie mogło / gdy ß skutek takowego upadku całaby nie pochybnie Korone znieoßacowana jey ßkoda dolegać musiał.